

Wypowiedź **Dariusza Stefańskiego**, absolwenta Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, obecnie prezesa zarządu PCC Intermodal S.A., spółki notowanej na GPW w Warszawie

dla **Klubu Dialog i Rozwój** przed debatą, która się odbędzie 20.11.2015 r. nt.

Rynek pracy i oczekiwania wobec absolwentów SGH – stan obecny i perspektywa 2050+,

1. Czy szkoła wyższa ma głównie kształtować wiedzę, czy postawy ?

Absolwenci szkół wyższych w trakcie swojej kariery zawodowej zmieniają profil lub branżę 4 5 krotnie. Często ze względów ekonomicznych ogromna rzesza absolwentów wybiera zatrudnienie niezgodne ze zdobytymi kwalifikacjami. Wydaje mi się, że w kształceniu studentów powinniśmy kłaść nacisk na kształtowanie **postaw**.

Wiedzę trzeba uzupełniać i zdobywać przez całe życie zawodowe.

2. Czy absolwent, który ukończy wyższą uczelnię w 2016 r. ma szansę na pracę w swoim wyuczonym zawodzie przez 40 lat?

Praca w tym samym zawodzie, a może nawet w tej samej firmie, przez całe zawodowe życie może być dla jednych 'szczęściem', a dla innych 'życiową porażką'. Wszystko zależy od indywidualnego charakteru oraz oczekiwań absolwentów. Szansę na taką ścieżkę kariery zawodowej ma zaledwie kilka procent pracowników.

To czego możemy być w przyszłości pewni, to ... ciągła zmienność i związana z tymi zmianami notoryczna niepewność !

Oznacza to, że absolwent powinien być 'ciekawym świata', 'otwarty na zmiany i 'kreatywny', a do tego powinien cechować się łatwością w komunikacji i nawiązywaniu współpracy oraz szybką adaptacją do zmieniających się warunków ...

3. Czy absolwent 3-letniego studium z tytułem 'bachelor' ma szansę na sukces na rynku pracy?

Zdecydowanie TAK, pod warunkiem, że podobnie interpretujemy znaczenie słowo 'sukces'!

Po pierwsze, 'Bachelor of Science' brzmi dumnie.

Po drugie, jestem zdecydowanym przeciwnikiem hurtowej produkcji 'magistrów', tytuł 'Master of Science' powinien już do czegoś zobowiązywać!

No i po trzecie, w firmie prezes jest tylko jeden, do tego kilku dyrektorów, natomiast kierowników i specjalistów potrzeba zdecydowanie więcej - ale tu wracamy do początku i pytania o znaczenie słowa 'sukces'? Czy bycie 'kierującym grupą ludzi' lub wybitnym 'specjalistą' w swojej dziedzinie jest sukcesem czy nie? Każdy na to pytanie musi odpowiedzieć sobie sam!

4. Czy absolwenci 5-letnich studiów w SGH mają być przygotowani do roli fachowców czy liderów?

Cóż, dość przewrotnie zadane pytanie ... Moim zdaniem jedno nie wyklucza drugiego?

Bywają oczywiście wybitni fachowcy czy naukowcy zupełnie nie sprawdzający się w roli liderów (np.: John Nash Jr - noblista w dziedzinie ekonomii, ale dziwak i samotnik), podobnie jak zdarzają się świetni liderzy, o niskich kwalifikacjach (choćby Lech Wałęsa, z zawodu elektryk!)

Natomiast na rynku pracy najcenniejsi wydają się liderzy, dysponujący fachową wiedzą w swojej dziedzinie – i tego bym się trzymał w odniesieniu do absolwentów SGH!

5. Jak w kolejnych dekadach XXI wieku będzie ewoluował rynek pracy w segmencie 'top management'?

Koncentruję się tylko na 'top management' w sektorze usług, bo tylko tu odważę się cokolwiek przewidywać i 'wróżyć z fusów'.

Już dziś żyjemy w erze 'globalnej wioski' i przestaje mieć praktyczne znaczenie zarówno pochodzenie jak i aktualne miejsce pobytu.

Coraz większa część usług związana jest z przesyłaniem danych oraz ich przetwarzaniem. Te usługi są realizowane w wirtualnej chmurze czyli w cyberprzestrzeni.

Ten proces moim zdaniem będzie się w najbliższych latach jeszcze bardziej pogłębiał.

Stąd idealny kandydat na stanowisko top managera w sektorze usług A.D.2050 to :

=> poliglota

=> społeczno-kulturowa chimera

=> z potencjałem intelektualnym typu 'Alfa i Omega'

i tacy chyba powinni być absolwenci 5-letnich studiów magisterskich w SGH ...

... najlepszej w 2050 roku uczelni ekonomicznej w Europie Centralno-Wschodniej !

6. Jak zapewnić efektywny przepływ informacji (między środowiskiem akademickim oraz pracodawcami) dotyczących zmian w oczekiwaniach pracodawców wobec absolwentów?

Nieszczęściem i chyba nieporozumieniem jest to, że te dwa środowiska są obecnie tak mocno od siebie oddalone.

Business i nauka powinny współdziałać ze sobą w systemie naczyń połączonych, w innym bowiem wypadku mamy układ patologiczny, nauka 'produkuje' uniwersalnych magistrów , a pracodawcy cierpią na brak fachowców i rąk do pracy!

Business powinien aktywnie uczestniczyć w finansowaniu nauki współfinansując uczelnie i prowadzone przez nie badania naukowe, a także samych studentów (firmowe systemy stypendialne , praktyki i staże studenckie itp.).

Natomiast środowisko akademickie powinno uczestniczyć w bieżącym życiu gospodarczym, np. zajmując miejsca w zarządach i zasiadając w radach nadzorczych różnych spółek lub prowadząc studenckie inkubatory przedsiębiorczości, np. w formie mini-spółek w których doktoranci zasiadają w ciałach doradczych , studenci 4-5 roku tworzą zarząd , a studenci niższych roczników zatrudnieni są jako zwykli pracownicy ...

Jestem przekonany , że bez większych problemów udałoby się przekonać kilku dużych przedsiębiorców do szlachetnego współzawodnictwa oraz regularnego wsparcia kapitałowego i merytorycznego takiego przedsięwzięcia.

Gdynia, 19 listopada 2015 r.